

Od autora: Próbuje zacząć raz jeszcze.

Rana, którą pozostawiło światło,
usiłuje się zagoić.
Pocałunek, подарowany przez twoje zielone usta,
zostawia ślad we wnętrzu,
na sercu, które znów pragnie zapomnieć,
dokąd iść.

Obraca się we mnie żarliwy wiatr,
niosąc smutek i pragnienie,
żeby obudzić się jeszcze raz.
Nie opowiadaj mi baśni,
nie opowiadaj historii,
które przykrył twój oddech,
które schowały się w złudzeniach.

Umieram na przekór wierze,
że kolejny cios będzie należał do ciebie.
Zaniemówiłam z miłości,
zważyłam w samotność,
które szukają schronienia
w moim szaleństwie,
w moim za ciasnym sercu,
wyuzdanej śmierci.

Wróć, nakarm moją niewinność łzami tych,
którzy nie szukają już Boga.
Pomóż umrzeć, nie potrafię dłużej żyć
w cudownym kłamstwie.
Moja wrażliwość balansuje na krawędzi
zakrwawionego nieba, szuka słów,
które ukołoby rany zadane mi
przez zmysły.

Wszyscy potrzebujemy nowej wiary,
nowego Boga, który wreszcie zapali światło
w tym ciemnym tunelu.
Potrzebujemy cierpienia, aby nasze łzy
nakarmiły straconych.

Pozostało mi po tobie jedno zimne marzenie,
od dawna nieaktualne.

stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

KatarzynaKoziorowska, dodano 13.01.2022 06:20

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.